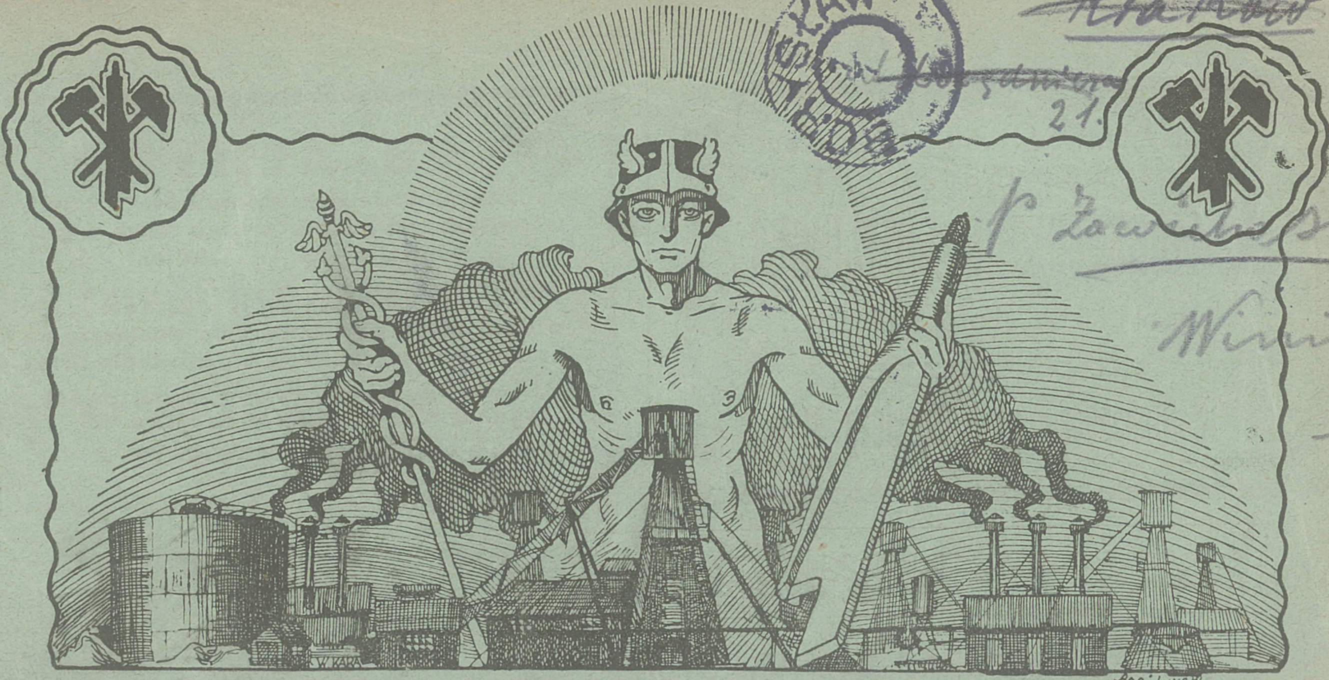
Opłatę pocztową uiszczono gotówki.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum“ Borysław. — Konto w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.239 oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 23. BORYSŁAW, 1. LIPCA 1925. ROK II.

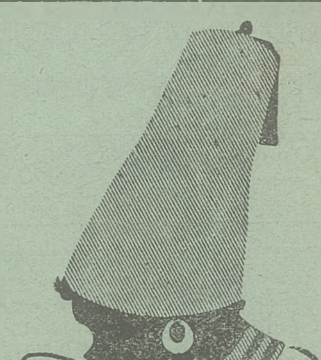
JULJUSZ MEINL

IMPORT KAWY

NOWO OTWARTA FILJA

Borysław, ul. Pańska

TELEFON 499.



Wilhelm Łączkowski i Ska Warszawa, ul. Senatorska 24

SKA Z OGR. ODP.

poleca dla przemysłu górniczego ubrania olejowe, ochronne, brzentowe, impregnowane, ubrania olejowe amerykańskie, oraz wszelkiego rodzaju obuwie drewniane, fartuchy i rękawice kowalskie i pełny ekwipunek robotniczy, dla hut, kopalń i zakładów przem. naftowego. — Prosimy żądać szczegółowych ofert.

Były asystent oddziału położniczego
WE WIEDNIU
Dr. MAKSYMILJAN GÖTTLINGER
akuszer i lekarz chorób kobiecych
ordynuje
w Drohobyczu, ul. Mickiewicza 41.

BLACHY
ze zdemontowanych zbiorników ropnych w najlepszym stanie prawie nowe o grubości 4—15 m/m, jakoteż
GOTOWE ZBIORNIKI
o dowolnych pojemnościach dostarczy na korzystnych warunkach, bardzo tanio firma
„STARE ŻELAZO“
Ska z o. p. w BORYSŁAWIU. Tel. 214.



Henryk Szalit
SKŁAD
fortepianów i pianin
Drohobycz, ul. Św. Jana 12. Telefon Nr. 52
Zastępstwo świat. firm jak: Ibach, Kaps itp.
Dogodne warunki spłaty.

Berent i Plewiński
Warszawa, Moniuszki 12, I piętro. Telef. 28-89

Skład i fabryka przyrządów laboratoryjnych do kontroli chemicznej i technicznej. Wszelkie przyrządy do badania produktów przemysłu naftowego i materjałów pomocniczych.

Polecamy specjalnie następujące wyroby własne:

Termometry fabryczne. Pyrometry do pary przegrzanej do 550° C. Przyrządy Orsatha. Biurety Bunte'go. Ap. do anal. gazowej Hempla. Ciągomierze Krella. Rurki Brabbego. Wagi **precyzyjne.** Wszelkie areometry.

Naprawa: wag analitycznych i precyzyjnych mikroskopów i t. p.

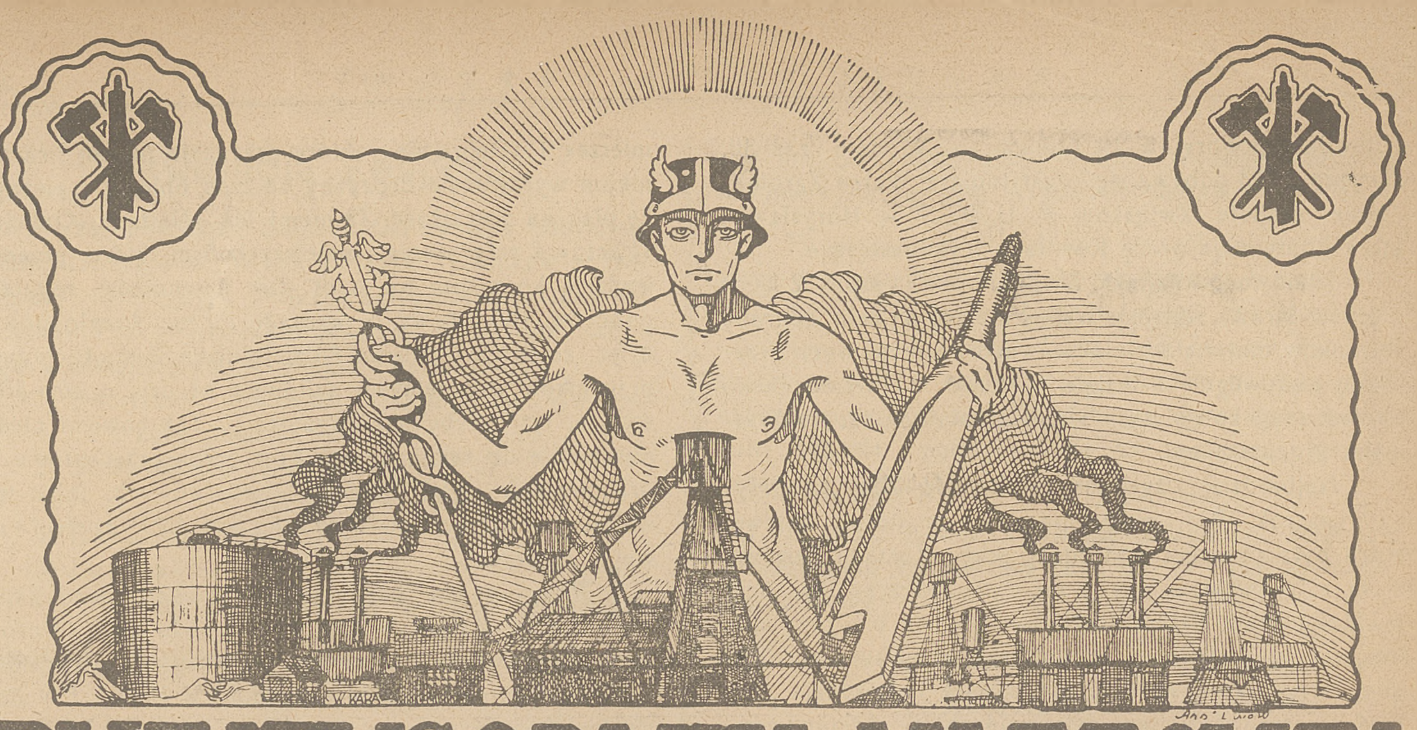
Firma istnieje od roku 1870.

OGŁOSZENIE.

Spółka Akcyjna Fanto w Borysławiu jako właścicielka kopalni »Stefan« w Bitkowie, nie mogąc z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych gminy »Sołotwina i Nadwórna« ustalić wykazu uprawnionych do poboru udziałów brutto z tej kopalni, zwraca się do wszystkich interesowanych z wezwaniem, aby najdalej do 15. lipca 1925 zgłosili swoje odnośne prawa przy równoczesnem przedłożeniu uchwał sądowych, oryginalnych dokumentów lub wierzytelnych odpisów, wykazujących tytuł nabycia i wysokość udziałów brutto oraz zapodali dokładny adres, pod którym produkcja ma być przekazaną. Wszelkie skutki prawne z powodu niezgłoszenia swych praw poniosą sami interesenci. — Borysław, dnia 6. czerwca 1925—

Spółka Akcyjna „Fanto".

BIURO TECHNICZNE
JULJAN FELSZ
Warszawa, Al. Jerozolimska 17, telefony: 31-80 i 266-09,
posiada stale na składzie:
Węże gumowe do polewania ulic.
Węże gumowe tłoczące, ssące parowe i parciane. Płyty uszczelniające: Klingerit, Moorit i azbest. Szczeliwa azbestowe, konopne, bawełniane i włazowe. Pasy transmisyjne. Fibra techniczna. Gumy powozowe. Wirówki do odtłuszczania mleka.
CENY KONKURENCYJNE. ŻĄDAĆ OFERT.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum“ Borysław. — Konto w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.289 oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 23. BORYSŁAW, 1. LIPCA 1925. ROK II.

Bilans działalności Zespołu.

W dniu 23. maja br. nastąpiła likwidacja Zespołu Z. P. U. P. N. w Borysławiu, organizacji stworzonej dla obrony interesów pracowników umysłowych, która działalność swą będzie i nadal kontynuować pod zmienioną jedynie firmą i na szerszej arenie. W ten sposób został w ruchu zawodowym pracowników umysłowych przemysłu naftowego zamknięty jeden etap ciężkiej i owocnej pracy, której godzi się poświęcić kilka słów wspomnienia dla zdania sobie sprawy z odbytej drogi i osiągniętych rezultatów.

Równo prawie 3 lata temu zaczęła kiełkować myśl w poszczególnych Związkach borysławskich, że żaden związek miejscowy nie jest dość silny, by mógł się pokusić na własną rękę o poprawę bytu swoich członków, że przeto należy szukać kontaktu z pokrewnemi organizacjami. Po całym szeregu nieobowiązujących konferencyj, odbył się w dniu 27/IX. 1922 wiec techników, na którym w obecności delegatów Związku górników i hutników, urzędników administracyjnych i asystentów zapadła rezolucja wspólnej akcji cennikowej, obejmującej wymienione Związki. Bezpośrednio po wiecu konstytuuje się Stała Delegacja czterech Związków, która 10/X. 1922 wręcza Izbie Pracodawców wspólny memorjał, a 30 listopada 1922 zostaje przez ogólny wiec urzędników naftowych zamieniona na Komitet Wykonawczy.

Po ostatecznem odrzuceniu w dniu 21. lutego 1923 przez Izbę Pracodawców memorjału urzędników, rozpoczyna Komitet Wykonawczy, nieprzygotowany wówczas do radykalniejszej walki, *spokojną. systematyczną akcję, idącą w 2 kierunkach: na zewnątrz prowadzi się walkę z poszczególnemi firmami*, w celu wywalczenia »Klucza Dąbrowy«, na wewnątrz w kierunku dalszej konsolidacji i utworzenia formalnego Związku. Oba zamierzenia udają się w zupełności. Firmy »Emanuel Lockspeiser i Ska«, »Kraft, Eidikus i Arnold«, »Dr. Robinson i Ska«, »Columbia« »Natan Harz i Ska« i szereg innych przyjmują na skutek interwencji Komitetu Wykonawczego, wzgl. jego egzekutywy, »Klucz Dąbrowy«, bądź też przeprowadzają regulację poborów swoich pracowników. W »Limanowej« przeprowadza Komitet Wykonawczy pierwszą większą akcję, zakończoną umową w dniu 8. maja 1923. Ogółem do 1. lipca 1923 na skutek akcji Komitetu Wykonawczego ure-

gulowano pobory w 14 firmach. — W dniu zaś 30. sierpnia 1923 odbywa się konstytuujące Walne Zgromadzenie Zespołu Związków P. U. P. N. w Borysławiu, który kontynuuje pracę Komitetu Wykonawczego.

I znowu działalność Zespołu rozwija się w 2 kier.: z jednej strony widzimy walkę, mającą na celu ochronę warunków materjalnych pracowników umysłowych przemysłu naftowego, z drugiej dążność do wzmocnienia wewnętrznej konsolidacji i nawiązania kontaktu z bratniemi organizacjami.

Najbardziej ożywiona działalność Zespołu przypada na rok 1924, zwłaszcza na jego drugą połowę, która była okresem wytężonej pracy Zarządu Zespołu. I tak z początkiem marca ub. r. rozpoczyna się akcja w »Małopolskim Przemyśle Naftowym«, na maj przypada interwencja Zespołu w »Premierze« w sprawie redukcji płac urzędników, w lipcu ma miejsce interwencja Zespołu w sprawie zmian personalnych w »Limanowej«, od września toczy się walka, rozpoczęta w »Premierze«, przeciw przerzuceniu na urzędników opłat do Kasy Chorych, Funduszu Pensyjnego i podatków, na listopad przypada akcja w »Silva-Planie«, rozpoczynająca okres walki o przywrócenie wskaźnika drożyźnianego, wreszcie w grudniu odbywa się akcja w »Premierze«, będąca początkiem akcji, obejmującej pracowników umysłowych całego przemysłu naftowego. W grudniu również rozpoczyna się strajk w Libuszy, nie prowadzony, ale finansowany w znacznej mierze przez Zespół.

Równolegle do samych akcyj odbywają się 4 wiece w maju, czerwcu, wrześniu i listopadzie ub. r., w lipcu ma miejsce Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zespołu, które w związku z redukcjami urzędników i robotników uchwala wysłanie delegacji z memorjałem do Ministerstw Pracy, Skarbu i Przemysłu i Handlu. Niezależnie zaś od akcyj cennikowych pracuje Zespół nad rozbudową organizacji i również w tym kierunku uzyskuje poważne rezultaty. Zaliczyć do nich należy zwiększenie funduszów Zespołu, zmianę »Świtu« na obszerniejszy »Dwutygodnik Naftowy«, a przedewszystkiem rozpoczęcie pracy nad scentralizowaniem pracowników umysłowych w całym przemyśle naftowym.

Rezultaty przełamania w »Silva Planie« zasady niestosowania wskaźnika drożyźnianego nie dają na siebie długo czekać. Już z początkiem roku 1925 jesteśmy świadkami uwieńczonych powodzeniem akcyj w »Premierze« i »Dąbrowie«, które przyznają swoim pracownikom wyrównanie drożyzny za czas ubiegły i podwyżkę płac na przyszłość. Za niemi idą »Nafta«, »Galicja«, »Fanto« i cały szereg mniejszych firm, które przeprowadzają korzystną na ogół dla urzędników regulację poborów. Bez obawy o przesadę można śmiało powiedzieć, że dzięki istnieniu i działalności Zespołu pobory urzędników w przemyśle naftowym są dziś o 20—30% wyższe, niż byłyby bez organizacji. Tak bowiem niedopuszczenie do redukcji poborów przez przerzucenie na pracowników opłat społeczno-państwowych, jak i wywalczenie ostatnich podwyżek są wyłącznie dziełem i zasługą Zespołu.

Równocześnie zaś prawie z prowadzonemi akcjami obejmuje Zespół w dniu 1. listopada ub. r. kierownictwo w nowo-tworzącej się centralnej organizacji pracowników umysłowych przem. naft. w Polsce i w dniu 19. kwietnia br. doprowadza do konstytuującego Zjazdu Delegatów Z. Z. P. U. P. N. Z tą chwilą kończy się rola Zespołu, który raz tylko jeszcze występuje na szerszej arenie, mianowicie w dniu 17. maja br. w czasie wyborów do drohobyckiej Kasy Chorych, kiedy po raz pierwszy wystawia urzędniczą listę i przeprowadza 4-ch delegatów. W 6 dni później Zespół przestaje istnieć.

Krótka charakterystyka działalności Zespołu mieści się w jednem zdaniu: *„Zespół dobrze zasłużył się sprawie urzędniczej"*. Były bez kwestji pewne niedomagania, nie brakowało najrozmaitszych usterek, nie jedno niedopatrzenie miało miejsce. Niektóre znowu zagadnienia, jak kwestja redukcyj personalnych lub wpływu na czynniki rządowe i ustawodawcze, przerastały siły Zespołu. Ale popełnione błędy są minimalne w stosunku do osiągniętych sukcesów i uzyskanych korzyści, zwłaszcza gdy sobie uprzytomnimy młodość organizacji, skromne środki, stojące do dyspozycji Zespołu, powojenną apatję ogółu kolegów i szczupłe grono chętnych do pracy związkowej. I jeżeli uwzględnimy warunki, w jakich Zespół pracował i powstawał, początkową niechęć, nieufność i uprzedzenie, jakie należało zwalczać, jawne i skryte ataki pracodawców, to musimy przyznać, że dokonano bardzo wiele i osiągnięto bardzo pomyślne rezultaty, a w ten sposób przyczyniono się wybitnie do rozwoju ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych przemysłu naftowego.



Do wszystkich Kół Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce zwracamy się z prośbą o regularne przysyłanie sprawozdań z czynności organizacyjnych, oraz innych odnośnych wiadomości.

Redakcja.

Likwidacja Zespołu.

Wobec powstania Związku Centralnego odbyło się w dniu 23. maja br. w sali Związku Techników w Borysławiu likwidujące Walne Zgromadzenie Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie za czas ubiegły.
3) „ Komisji rewizyjnej.
4) Likwidacja Zespołu.
5) Ewentualja.

We Walnem Zgromadzeniu, któremu przewodniczył kol. Słotwiński, wzięły udział Wydziały Związku techników, inżynierów, urzędników naftow. i asystentów.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Waln. Zgr., który przyjęto bez zmiany do wiadomości, krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Rossowski (obszerne sprawozdanie z działalności Zespołu zamieszczamy na wstępie nin. numeru), poczem przyjęto przez aklamację wniosek inż. Zielińskiego, wyrażający Zarządowi uznanie i podziękowanie za sumienną i owocną pracę dla dobra Zespołu.

Imieniem Komisji rewizyjnej składa kol. Buxbaum sprawozdanie kasowe po dzień 30. IV. b. r. brzmiące, jak następuje:

PRZYCHODY:		ROZCHODY:	
Saldo per 31. XII. 24	991.96	Administracja	1.343.33
Wkładki	3.986.87	Płaca sekretarza	654.19
Sprzedaż obcych walut	156.14	Dwutygodnik Naft.	1.746 54
Zwrot pożyczek	346.50	Akcja w Libuszy	6.094.41
Wpływy na Libuszę	9.155.25	Saldo	4.798.25
Razem	14.636.72	Razem	14.636.72

Z kwoty Zł. 4.798.25 przypada
na fundusz obrotowy Zł. 143.83
„ pożyczkowy „ 215.—
„ samopomocy „ 4.439.42
Razem Zł. 4.798.25

Po przyjęciu sprawozdania kasowego do wiadomości udzielono na wniosek Komisji rewizyjnej jednomyślnie Zarządowi absolutorjum.

W sprawie likwidacji Zespołu przyjęto jednomyślnie wniosek kol. Rossowskiego: »Walne Zgromadzenie Zespołu Z. P. U. P. N. w Borysławiu, odbyte dnia 23. V. 1925, uchwala rozwiązanie Zespołu, a wszystkie agendy i majątek Zespołu przekazuje Związkowi Zawodowemu P. U. P. N. w Polsce z siedzibą w Borysławiu.«

Na tem Walne Zgromadzenie zamknięto.

Centralizacja Związków Pracowniczych.

W nrze 22. »Dwutygodnika Naftowego« z 15. VI. br. skutkiem mylnej informacji i spowodowanego przez to nieporozumienia, ukazała się pod powyższym tytułem notatka, która w sferach zainteresowanych wywołała słuszne zdziwienie i pewnego rodzaju zaniepokojenie.

W związku z powyższem ogłasza Zarząd Związku Z. P. U. P. N. w Polsce następujący oficjalny komunikat:

Zarząd Związku nie solidaryzuje się z omawianą notatką w zupełności. — Zarząd nie miał i niema żadnych zastrzeżeń odnośnie do statutu i składu Rady Głównej Centralnej Organizacji i dlatego wita z najżywszem zadowoleniem fakt połączenia się obu dotychczasowych central warszawskich w Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z siedzibą w Warszawie. Wkońcu Zarząd nie tylko nie sądzi, że należy wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków i od niego uzależnić dalsze postępowanie Związków, ale przeciwnie jest głęboko przekonany, że wszystkie Związki, stojące jeszcze na uboczu, powinny jak najrychlej zgłosić swój akces do Centralnej Orgazacji w Warszawie.

W wykonaniu zaś polecenia I. Zjazdu Delegatów Z. Z. P. U. P. N. w Polsce uchwalił Zarząd jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 21. czerwca br. przystąpić z dniem 1. lipca br. do nowopowstałej Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie.

Za Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Sekretarz: *Rossowski m. p.* Przewodniczący: *Kobak m. p.*

* * *

Jak nam właśnie donoszą, Rada Generalna Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych w Katowicach, uznając doniosłość centralizacji ruchu zawodowego w całem Państwie, zamierza w najbliższych dniach wejść w pertraktacje z nową Centralą w Warszawie, celem przyłączenia grupy Związków dotychczas należących do Rady Generalnej, do powstałej Centralnej Organizacji w Warszawie.

W sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dnia 21. czerwca b. r. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie odbyła się konferencja delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych z całego byłego zaboru austrjackiego, zwołana przez Reprezentację Związków Zawodowych Prac. Umysłowych we Lwowie. Tematem obrad było wydanie opinji o projekcie ustawy o ubezpieczenieniu emerytalnem i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych w Polsce. Reprezentowane były następujące związki i zrzeszenia prac. umysł.: Zakład pensyjny — Terlecki i Taborski, a jako zastępca Zakładu dyr. Zawadowski, Okręgowy Związek Pracowników Kas Chorych we Lwowie — Ochman i Janicki, Związek Pracowników Bankowych we Lwowie — Nycz Michał, Związek Zaw. Prac. Przemysłu Naftowego, Centrala w Borysławiu — Kobak i Rossowski, Oddział tegoż Związku we Lwowie — dr. Margold i Rosenman, Związek Zaw. Prac. Przemysłu Drzewnego we Lwowie — Kowalski i Rosenberg, Związek Pracowników Farmaceutycznych we Lwowie — Cellermajer i Buchsdorf, Związek Urzędników i Urzędniczek Pryw. we Lwowie — Nowakowski, Związek Urzędników i Urzędniczek Pryw. w Krakowie — Eichhorn, Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych we Lwowie — Tunis, Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie — inż. Chmielowski, Stowarzyszenie Urzędników Asekuracyjnych we Lwowie, Związek Urzędników Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie — Powroznik, Związek Urzędników Izby Handlowej we Lwowie — Ditrich. Prasę zawodową reprezentował red. Funkenstein. Usprawiedliwili nieobecność: Związek Urzędników Naft. w Krośnie i Związek Urzędników w Bielsku.

Kol. Nowakowski jako referent przedstawił zebranym w sposób objektywny zasadnicze cechy zarówno projektu Ministerstwa, jak wszystkie momenty różniące ten projekt od dotychczasowej ustawy emerytalnej Zakładu Pensyjnego we Lwowie i wskazawszy na podstawowe dobre i złe strony projektu rządowego, wprowadził dyskusję na drogę zasadniczego ujęcia sprawy. Najważniejszą rzeczą jest— według referenta— to, że projekt rządowy daje niezmiernie duże świadczenia, bo po latach 5 należenia do Zakładu daje już 50% przeciętnych poborów rocznych za ostatnie 2 lata należenia tytułem renty inwalidzkiej, po latach 35 zaś 100% przeciętnych poborów rocznych za ostatnie 2 lata tytułem renty starczej, a skala wieku, w którym pracownik podlega ubezpieczeniu jest od 15 do 60 lat życia. Oprócz tego członkowie rodziny ubezpieczonego mają prawo do renty wdowiej, sierocej zależnie od wysokości ubezpieczonych poborów żywiciela. Składka za powyższe świadczenia wynosić ma 9% od pensji zasadniczej ubezpieczonego, a to najmniej od 120.— zł. najwyżej zaś do 750.— zł. miesięcznie. Dalszą cechą projektu jest połączenie Zakładu Ubezpieczeń Prac. Umysł. z Kasami Chorych, które mają dla Zakładu P. U. P. przeprowadzać rejestrację członków, zbierać składki, wypłacać renty i t. d. jednem słowem w dolnej konstrukcji ma się Z. U. P. U. oprzeć o Kasy Chorych. Za czynności te Kasy Chorych będą pobierały tytułem prowizji do 3% od ściągniętych składek. Władze Z. U. P. U. nie będą miały tej autonomji, jak dzisiaj np. w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, lecz właściwie będzie zakładem rządził Minister Pracy, względnie organa ministerjalne. Wskazawszy na powyższe charakterystyczne cechy projektu, referent wyraża wątpliwości co do realnych możliwości przeprowadzenia ubezpieczenia na takich dogodnych warunkach dla ubezpieczonych bez podwyższenia w przyszłości składek względnie bez obniżenia świadczeń, bo zachodzi pytanie, czy Z. U. P. U. wytrzyma takie silne obciążenie i co będzie, gdy się okaże, że trzeba będzie np. podnieść składki do 25 albo nawet do 40% płac urzędniczych, by takie wysokie renty wypłacić, tembardziej, że w projekcie nie mówi się o udziale Skarbu Państwa na rzecz tego ubezpieczenia, a oprócz tego projekt nie przewiduje kapitałowego pokrycia rent narosłych i przyszłych zobowiązań Zakładu wobec czynnych członków. Budowa cała Z. U. P. U. opiera się na kapitalizacji rent bieżących, a nie gwarantuje członkom czynnym tz. tym, którzy jeszcze rent czy to inwalidzkich czy starczych jeszcze nie pobierają, wypłaty jakichkolwiek świadczeń wogóle, gdyż nie przewiduje zbierania i zgromadzenia rezerw, któreby służyły na zabezpieczenie późniejszych zobowiązań wobec ubezpieczonych. Nie precyzując własnego stanowiska w tej sprawie, referent przedłożył tylko w ogólnej formie materjał do dyskusji. Nad tym ogólnym referatem wywiązała się bardzo długa i gruntowna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy prawie delegaci i po całogodzinnych obradach uchwalono wybrać komisję dla wypracowania tekstu rezolucji, oraz opracowania w szczegółach opinji dla Ministerstwa. Wybrana Komisja, złożona z kol. Nowakowskiego, dra. Margolda, Ochmana, Eichhorna, Rossowskiego, Terleckiego i Taborskiego przedłożyła jednogłośnie ustaloną rezolucję następującej treści:

Konferencja delegatów urzędniczych Związków Zawodowych Małopolski, reprezentujących ogół ubezpieczonych w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, wita z uznaniem inicjatywę Ministerstwa P. i O. S., wyrażoną projektem jednolitej ustawy o ubezpieczeniu społ. pracow. umysłowych Rzecz. Pol.

Zebrani stoją na stanowisku, że projekt rządowy jest zasadniczo dla pracowników korzystny, jednak z następującemi zastrzeżeniami:

1) Podstawą ubezpieczenia winien być system kapitałowego pokrycia płynnych i przyszłych zobowiązań, względnie ustawowe zapewnienie, że świadczenia nie zostaną obniżone, a składka najwyższa nie przekroczy: za ubezpieczenie pensyjne 12%, a na wypadek bezrobocia 2%, w każdym razie winny znaleść w ustawie pełne zobowiązanie prawa, nabyte w dotychczasowych zakładach pensyjnych do chwili wejścia ustawy w życie.

2) Winna być zatrzymana odrębność Z. U. P. U. pod względem organizacyjnym i technicznym, przyczem w celu potanienia względnie podniesienia sprawności administracji współdziałanie z instytucjami ubezp. społecznych jak Kasy Chorych lub tp. jest dopuszczalne.

3) Musi być utrzymana zasada zupełnej autonomji władz Z. U. P. U. nie w mniejszym stopniu i zakresie, niż w dotychczasowym Zakładzie Pesyjnym we Lwowie.

Oprócz tego wyrażona została zasada, że wkładki ubezpieczonego na wypadek wystąpienia z Z. U. P. U. z powodu wyjazdu z kraju lub zaprzestania wykonywania pracy zawodowej powinny być przez Z. U. P. U. Wybrana Komisja ma za zadanie opracować szczegółowe uzasadnienie wydać się mającej opinji i uzgodnić co do niektórych szczegółów opinję Konferencji z opinją Zakładu Pensyjnego we Lwowie.

Zarówno skład konferencji, jak i głęboko ujęta dyskusja wykazały, że sprawa ubezpieczenia społecznego jest sprawą najżywotniejszą i najpilniejszą w dziedzinie całokształtu zagadnień społecznych dla pracowników umysłowych. Zebrani dowiedli, że zarówno konieczność jak najszybszego unormowania sprawy emerytalnej, jak na wypadek bezrobocia, jest sprawą palącą, ale że i sposób i zasady wprowadzenia w życie tych ustaw powinny być zgodne z potrzebami pracowników umysłowych i z ich wolą, jako obywateli Państwa.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy w dniu 4. czerwca br. odrzuciła większością głosów rządowy projekt noweli do ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozciągający działanie jej na pracowników umysłowych, którego wniesienie do Sejmu nastąpiło wskutek nadzwyczaj energicznych starań organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, prowadzonych od roku przeszło na terenie Sejmu i Rządu.

Odrzucony został również następnie zgłoszony wniosek pos. Stańczyka, aby Rząd do chwili wejścia w życie ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wypłacał w dalszym ciągu bezrobotnym pracownikom umysłowym zasiłki we formie doraźnych zapomóg.

Kluby Piasta, Wyzwolenia, Zw. Lud. Nar., Zw. Chłopskiego i słowiańskich mniejszości narodowych głosowały wspólnie tym razem przeciwko ustawowemu ubezpieczeniu pracowników umysłowych i niesieniu pomocy doraźnej bezrobotnym.

Z drugiej strony Rząd wobec wyczerpania przyznanych przez Sejm w dniu 10. grudnia 1924 r. funduszów na akcję doraźnej pomocy, wstrzymał wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Stanowisko klubów chłopskich, które przyczyniło się do obalenia noweli w sejmowej Komisji Ochrony Pracy, było odwetem za nieudzielenie poparcia przez kluby robotnicze w sprawie kredytów dla rolniczych kas zaliczkowych.

Postulaty pracowników umysłowych stały się przedmiotem handlu pomiędzy stronnictwami.

W sprawie tej nie decydowały względy słuszności, nie konieczność przyjścia z pomocą szerokim rzeszom pracowników, znajdujących się w położeniu nadzwyczaj ciężkiem, lecz ciasna, klasowa polityka stronnictw chłopskich.

Centralna Org. Zw. Zaw. Prac. Um. w związku z tą sprawą wystąpiła z energicznym protestem do Sejmu, żądając od stronnictw nieprzychylnie usposobionych w sprawie ubezpieczenia, zmiany dotychczasowego stanowiska i do Rządu, domagając się jak najwydatniejszego popierania noweli w Sejmie i kontynuowania akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym do czasu uchwalenia przez Sejm noweli.

W dniu 18. czerwca br. Delegacja Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Um. w osobach kol. kol. Hartleba, Dabulewicza i Kościńskiego interwenjowała u stronnictw sejmowych w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Delegacja porozumiała się z posłem Głąbińskim (Zw. Lud. Nar.), oraz posłem Langnerem (Wyzwolenie). Na ręce wymienionych posłów złożono memorjały, wskazujące na katastrofalne położenie pracowników umysłowych i zapowiadające rozpoczęcie jak najenergiczniejszej akcji protestacyjnej w całym kraju w razie obalenia noweli.

Delegacja zażądała od przedstawicieli klubów Zw. Lud. Nar. i »Wyzwolenie« zmiany stanowiska i udzielenia noweli poparcia na plenum.

Poseł Głąbiński oświadczył, że osobiście uznaje konieczność zabezpieczenia ustawowego pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia i nie widzi zasadniczych przeszkód dla wprowadzenia w życie noweli, która Skarbu Państwa nie obciąża. Zajęcie jednak ostatecznego stanowiska zastrzegł sobie do czasu porozumienia się z przedstawicielami klubu Związku Lud. Narodowego, zasiadającymi w Komisji Ochrony Pracy.

Pos. Langner imieniem klubu »Wyzwolenie« oświadczył, że ma nadzieję, iż stanowisko klubu ulegnie rewizji i klub udzieli ustawie poparcia na plenum.

W najbliższych dniach Delegacja Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Um. uda się do Rządu, a mianowicie do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

O rezultacie tej interwencji poinformujemy w swoim czasie naszych Kolegów, tymczasowo zaś podajemy poniżej pismo, wystosowane w dniu 25. VI. 1925 przez Zarząd Związku Z. P. U. P. N. w Polsce— na ręce Rady Głównej Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie:

Zarząd Związku Z. Z. P. U. P. N. w Polsce, reprezentujący ogół pracowników umysłowych przemysłu naftowego, zwraca się do P. T. Rady z prośbą o zakomunikowanie miarodajnym czynnikom stanowiska, zajętego przez nas w sprawie bezrobocia:

Zarząd Związku, zważywszy, że Sejmowa Komisja Ochrony Pracy w dniu 4. czerwca b. r. odrzuciła projekt noweli do ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozszerzający jej działanie na pracowników umysłowych, który wniesiony został przez Rząd na Sejm w wyniku długich i energicznych starań organizacyj pracowników umysłowych,

— że ponadto odrzucono wniosek posła Stańczyka, wzywający Rząd do kontynuowania akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym do czasu uchwalenia przez Sejm ostatnio opracowanego projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,

— że wskutek wyczerpania funduszów, przyznanych w wyniku zabiegów organizacyj pracowników umysłowych uchwałą z dnia 10. grudnia 1924 przez Sejm, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zaprzestały wypłacać bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźne zapomogi,

— że położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy przy obecnie panującym kryzysie gospodarczym nie mają możności znalezienia pracy i którzy znikąd nie doznają pomocy, jest wprost beznadziejne,—

— wzywa Sejm do zaprzestania lekceważenia bezrobocia pracowników umysłowych, które obejmuje dziś do 20.000 osób, przybierając charakter klęski społecznej, niczem nie złagodzonej i domagają się niezwłocznego uchwalenia projektu noweli do ustawy z dnia 18. lipca 1924 z uwzględnieniem poprawek, zgłoszonych przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych, a zwłaszcza o ile chodzi o wysokość zasiłków, oraz o objęcie ubezpieczeniem również zakładów, zatrudniających poniżej 5 osób i domaga się od Rządu niezwłocznego podjęcia i kontynuowania akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym od chwili uchwalenia przez ciała ustawodawcze noweli.

Równocześnie stwierdza Zarząd nieszczerość postępowania tych stronnictw, które ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia rzekomo pragną załatwić przy uchwaleniu ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jakiej projekt został ostatnio opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, albowiem już dziś jest wiadomem, że obecnie projekt ten napotyka na silny sprzeciw ze strony tych właśnie ugrupowań. Zarząd zwraca się z ostrzeżeniem do klubów, które przeciwstawiają się ubezpieczeniu, aby postępowaniem swem nie doprowadzały rzesz pracowniczych do ostatecznej rozpaczy i nędzy, lecz w zrozumieniu słuszności postulatów pracowników umysłowych i konieczności państwowej, jaką dziś się stało zapobieżenie katastrofie tysięcy rodzin bezrobotnej inteligencji, zrewidowały swe stanowisko i udzieliły noweli na plenum najwydatniejszego poparcia ze swej strony.

Prosimy P. T. Radę Główną o zakomunikowanie naszego stanowiska miarodajnym czynnikom rządowym i sejmowym i dołożenie wszelkich starań, by prawa pracowników umysłowych nie zostały znowu, jak to już tylekrotnie miało miejsce, zlekceważone. W usiłowaniach swoich znajdzie P. T. Rada jak najgorętsze poparcie najszerszych mas pracowników umysłowych przemysłu naftowego, w których gronie znajdują się dzięki bezrobociu całe setki Kolegów w skrajnej nędzy.

* * *

W sprawie powyższej piszą nam jeszcze z grona Kolegów:

Po wielokrotnej interwencji Związków zawodowych, po masowych wiecach protestacyjnych przeciwko pogwałceniu art. 102. Konstytucji, nie mógł się Rząd wyraźnej woli mas pracowników umysłowych całego Państwa dłużej opierać i wniósł projekt noweli, który przesłał też związkom zawodowym do zaopinjowania. Choć projekt ten jeszcze daleki od tego, by zadowolić pracowników, był to przecież projekt rządowy, wyrażający tem samem niejako dobrą wolę Rządu wobec pracowników. Na masowych wiecach obiecywali posłowie i senatorowie wszystkich stronnictw, że odniosą się przychylnie do żądań pracowników i je popierać będą. Obecnie wychodzi szydło z worka. Znając energję p. Premiera Grabskiego należało się spodziewać, że tak, jak wszelkie inne swoje projekty często wbrew opinji Sejmu przeprowadzał, i tym razem projekt rządowy przeforsować potrafi. Gdy jednak rządowy projekt odrzucono, mniemać musimy, że pokazano tylko sprytny kawał, zrzucając odpowiedzialność za niekonstytucyjne traktowanie pracowników umysłowych na Sejm, wzgl. Komisję Ochrony Pracy. Jesteśmy zdania, że pomyślne załatwienie projektu noweli przez Sejm, a przynajmniej wypłata dalszych doraźnych zapomóg bezrobotnym zależały tylko od woli Rządu, wzgl. od p. Premiera i Ministra Skarbu, który w innych wypadkach — naturalnie, gdy nie chodziło o pracowników umysłowych — swoją wolę dość dobitnie wbrew opozycji Sejmu przeforsować potrafił.

Dla mas pracowników umysłowych kwestja zresztą, kto winę ponosi: Sejm czy Rząd, nie jest istotna. Żądania pracowników są jasne i sprecyzowane tak wobec Sejmu, jak wobec Rządu. Wyrządzono nam straszną krzywdę. Na niesłychane lekceważenie nie omieszkamy odpowiednio zareagować. Wola i prawa dziesiątek tysięcy pracowników umysłowych nie mogą być ignorowane!

W obronie naszych najżywotniejszych postulatów.

W sprawozdaniach z posiedzeń sejmowych ukazała się w ostatnich dniach między innemi krótka wzmianka o sprawie, która — zdawałoby się — na większą uwagę nie zasługuje i przejść może wśród społeczeństwa bez echa. Zbyt dobrze wiemy, jak mało czułe jest społeczeństwo na wszelkie zjawiska i przejawy życia społecznego, o ile ich prasa nie rozdmucha do odpowiednich rozmiarów. Nie nad każdą jednak bez aplombu traktowaną sprawą przejść można do porządku dziennego, a nie mogą tego przynajmniej bezpośrednio daną sprawą interesowani.

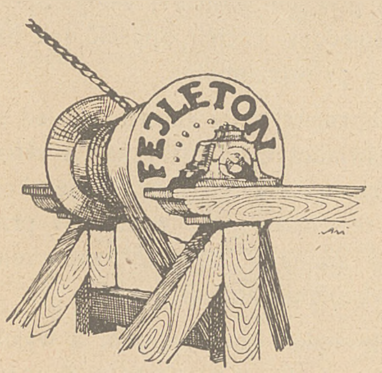
Z wstępu powyższego czytelnik łacno domyśli się, że przykrą jest sprawa, o której traktuje niniejszy arty-

kuł. Mówić mianowicie musimy o sprawie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zajmujący się tą sprawą śledził ją z pewnością od chwili jej aktualności poprzez dyskusję sejmową aż do konkretnych form ustawowych po wyjściu z ciężkich tarapatów w ciałach ustawodawczych. Większość naszych wybranych odrzuciła stanowczo myśl podciągnięcia pod działanie ustawy z 18. lipca z. r. pracowników umysłowych. A był to czas wzmagającego się kryzysu gospodarczego, jaki pociągnęła za sobą sanacja skarbu. Więcej — był to czas, kiedy nie teoretyk, lecz najprzeciętniejszy obserwator przejawów życia gospodarczego w państwie bardzo niewesołe snuł horoskopy na przyszłość. Wiedziano doskonale, że zataczająca coraz szersze kręgi redukcja pracowników w instytucjach państwowych i prywatnych stanowi dopiero zaczątek tego, co stanie się w najbliższej przyszłości. I przyszłość ta zjawiła się w całej swojej okazałości. Przez zamykanie fabryk i zakładów przemysłowych wyrzuca się na bruk tysiące pracowników, pozostawiając ich bez chleba z wyraźną świadomością, że w skrajną nędzę pogrążeni zostali napewno na czas niekrótki. A zdać sobie sprawę musimy z tego, że sanacja skarbu przeprowadzoną została jedynie i wyłącznie dzięki pełnej zaparcia się siebie ofiarności rzesz pracujących -- klasy robotniczej i pracowników umysłowych. Stwierdził to oficjalnie premier Grabski. Nagrodą za to była nędza, częstokroć śmierć głodowa lub samobójcza gdzieś w ustroniu cmentarnem lub pod kołami pociągu...

Wyżej wspomniana ustawa zepewnia zasiłki dla pozostających bez pracy robotników. Jakkolwiek zasiłki te są ochłapami, co objawia się w całej krasie w wydanych w ramach ustawy rozporządzeniach wykonawczych, to jednak pracownicy umysłowi tych nawet ochłapów wpierw nie otrzymali i dopiero energiczne zabiegi związków pracowniczych zdołały coś niecoś od Rządu w drodze łaski wydobyć, a co w rezultacie zakrawa raczej na ironję wobec klasy pracującej.

Moment ten zmusza nas do zastanowienia się nad lekceważeniem ze strony większości Sejmu najżywotniejszych postulatów pracowników umysłowych wbrew prymitywnym choćby pojęciom o sprawiedliwości społecznej. Sprawę doskonale ilustruje powiedzenie jednego z posłów, dziś ministra, który delegacji pracowniczej oświadczył: »musicie panowie liczyć wyłącznie na siebie«. Sapienti sat!

Stwierdzić niestety musimy, że pracownicy umysłowi nie przedstawiają siły, z którą choć odrobinę chciałby liczyć się Sejm i Rząd. Czyż dlatego, że nas tak mało? Bynajmniej! Na podstawie niedokładnej statystyki rządowej oblicza się pracowników umysłowych (bez państwowych, kolejowych) na cyfrę czterystu tysięcy. Cyfra ta oznacza ogromną armję, która przy odpowiedniej dyscyplinie, solidarności i świadomości zawodowej byłaby potęgą, zdolną do wywalczenia sobie słusznych postulatów. Dziś narazie sprawa przedstawia się tak, że głos posła, broniącego ostatnio w Komisji Sejmowej stanowiska, aby Rząd przynajmniej do chwili wejścia w życie ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych umysłowych wypłacał dotychczasowe zapomogi ze Skarbu Państwa, pozostał głosem wołającego na puszczy.



Z dziejów Borysławia.

Wyjątek z »Pamiętników« Ignacego Daszyńskiego.

Wracam do robotników, tym razem naftowych w Borysławiu, którzy w początku lipca 1904 r. zastrajkowali i wezwali mnie do przybycia. Strajk objął całe kopalnictwo naftowe w Borysławiu i okolicy, przerzucił się do Krosna, Równego, Potoku i td. i liczył w Borysławiu 8.000 strajkujących. Z powodu wielkiej wagi zagłębia naftowego dla całego życia państwa, namiestnik hr. Andrzej Potocki przerwał kurację w Karlsbadzie i przybył wraz ze mną do Borysławia. Dla »bezpieczeństwa« odkomenderowano oczywiście zaraz kilka bataljonów piechoty. Przy sposobności tego strajku spostrzegłem, jak mało trzeba mieć rozumu, aby »rządzić«. Przedsiębiorcy naftowi zarzucili z miejsca, że robotniczy komitet strajkowy jest »nielegalnie« wybrany i dlatego oni nie mogą z nim pertraktować. Zarzut ten był bez żadnego znaczenia i miał służyć do odrzucenia rokowań z robotnikami. Hr. Potocki wezwał mnie do siebie i z całą powagą zsolidaryzował się z kapitalistami, mówiąc, że »komitet jest nielegalny«.

— Panie hrabio — odpowiedziałem — jak pan sobie wyobraża legalność wyboru?

— Powinni wybierać na szybach.

— Na 156 szybach chce pan rozprószyć 8.000 rozgoryczonych, dwa dni już strajkujących ludzi? A czy pan wie, że wystarczy zepsuć manometr maszyny, lub zapuścić iskrę ognia, aby potem wybuchła nieobliczalna katastrofa? Dla złośliwości kapitalistów mam rozrzucać ludzi — zamiast ich razem trzymać? Roztropny człowiek tego nie zrobi...

— Cóż więc mam uczynić? — zapytał skonfundowany namiestnik.

— Dać mi lokal i spokój, abym mógł przeprowadzić nowe wybory komitetu, skoro już przedsiębiorcy na to nastają.

— Dobrze, zrobię wszystko, co będzie potrzebne.

Dodać muszę, że rozmowa ta odbywała się »stojąco«, bo hrabia nie ofiarował mi krzesła i sam stać musiał. Wybraliśmy oczywiście komitet bez żadnej zmiany na

Daje to przedsmak, z jakiem stanowiskiem spotka się wniesiony do sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który omawialiśmy już na łamach »Dwutygodnika«. Powiedział starożytny poeta: »parturiunt montes — nascitur ridiculus mus« — »Jęczą góry — rodzi się śmiechu warta mysz«. Oby tak nie stało się ze wspomnianym projektem, który w obecnej swojej szacie posiada wybitne cechy demokratyzmu i postępowości!

Omawiana sprawa spowodowała bardzo energiczną akcję ze strony centralnych Związków Pracowniczych, które teraz muszą dowieść, że na siebie liczyć potrafimy i swoją siłę okazać zdołamy. Spodziewajmy się, że plenum Sejmu nie podzieli stanowiska Komisji i że uwzględni najżywotniejsze postulaty pracowników umysłowych.

J. O.

Inż. górn. Maksymiljan Fingerchut.

Analiza i klasyfikacja zawodów.

(*Cykl rozważań nad książką dr. Claparede'a p. t. „Poradnictwo zawodowe — zadania i metody"*).

Najważniejszem pytaniem w poradnictwie zawodowem jest: jakie zdolności ma kandydat, a więc do jakiego zawodu się najlepiej nadaje; nim jednak to pytanie obszerniej omówimy, musimy przeprowadzić analizę i na jej podstawie klasyfikację zawodów, co nam znakomicie ułatwi odpowiedź na pytanie: do czego jestem zdolny. Przejdźmy więc do pierwszej kwestji:

1. Analiza zawodów.

Najczęściej przeprowadzamy badania zawodów za pomocą ankiet, na które odpowiadają albo pracownicy albo pracodawcy danego zawodu. Ankiety te mogą być ustne albo pisemne i odpowiedzi na postawione pytania dają nam pojęcie o danym zawodzie. Ankieta powinna nam dać wyobrażenie o zdolnościach, jakie ludzie, pracujący w danym zawodzie, mieć powinni, a więc: wzrok, słuch, siła mięśni i t. d. Ale to jeszcze nie wszystko. Piorkowski podaje w »Die psychologische Methodologie« jeszcze i to uzupełnienie, że każde uzdolnienie może być rozpatrywane z różnych punktów widzenia i żąda, by określano:

1) czy uzdolnienie jest: a) konieczne, b) pożądane, c) obojętne — przy pracy,

2) czy uzdolnienie przydatne jest: a) ciągle, b) chwilami, c) nigdy—podczas pracy w danym zawodzie;

3) czy uzdolnienie rozwija się: a) bardzo, b) średnio, c) wcale — przez pracę w zawodzie.

Nie zawsze jednak same kwestjonarjusze dają nam dobre rezultaty, a specjalnie przy zawodach wyższej kategorji — jak to zauważył Lipmann — otrzymujemy od różnych przedstawicieli danego zawodu różne odpowiedzi. Kwestjonarjusze muszą być więc uzupełniane, a najlepszem ich uzupełnieniem będzie obserwacja danego zawodu.

Obserwacja taka nie jest rzeczą łatwą i najlepsze dawałaby wtenczas wyniki, gdyby obserwator w badanym przez siebie zawodzie jakiś czas pracował.

Dlatego uważam za konieczne, by młodzi inżynierowie, poświęcający się przemysłowi naftowemu, prze-

---

oficjalnem zgromadzeniu za zgodą namiestnika. Dalsze zaś rozmowy prowadziliśmy już siedząc wygodnie w krzesłach, bo hrabia zrozumiał nareszcie, że mi pierwszym razem nie zaimponował rozumem .....

Strajk toczył się o 8 godzin pracy, o lepsze mieszkania, o wodociąg i o filję Kasy Chorych na miejscu. Głównym wodzem kapitalistów naftowych był p. Wacław Wolski, niegdyś wspólnik Szczepanowskiego. Po stronie robotników rej wodził tow. Maciej Wolfeld, stojący na czele komitetu strajkowego. Przeciw naszym robotnikom mazurom stały potężne firmy Mac Garveya, Perkinsa, Hanowerczyków, Anglobanku, które powstały na miejscu dawnych Gartenbergów, Liebermanów, Goldhamerów i t. d. Wolski był ich adwokatem, oczywiście w imię »40-letniej uczciwej pracy« nafciarzy borysławskich. Z początku zapowiadała się walka niebezpieczna zwłaszcza z powodu bataljonów wojska, ale po kilku dniach zrozumiałem, że kapitaliści nie zwyciężą. Dyscyplina bowiem wśród robotników była wprost idealna. W porównaniu ze stosunkami z przed lat zaledwie dziesięciu, był to inny świat ludzki. Dawni nędzarze rusińscy zostali tylko w kopalniach wosku, przy nafcie pracowali mazurzy, którzy się wreszcie zorganizowali. Olbrzymie zgromadzenia strajkowe odbywaliśmy w cudownym lesie tustanowickim: była to istna sielanka wśród walki. W toku strajku doszły nas wieści, że wojsko choruje masowo z powodu naftowej wody. Sprzyjało to strajkowi, bo dowódcy chcieli opuścić jak najprędzej przeklętą dziurę prowincjonalną.

Hrabia Potocki zapragnął tedy znowu widzieć się ze mną. W rozmowie oświadczył, że byłby nawet skłonny do wycofania wojska, byleby tylko strajk się skończył. Odpowiedziałem, że wojsko nam wcale nie przeszkadza i że nie widzę żadnego związku skończenia strajku w zamian za wycofanie żołnierzy...

Rząd przyjął wiele żądań strajkujących, a wysiłki tow. Diamanda w parlamencie doprowadziły do osiągnięcia ośmiogodzinnej szychty w nafcie. Ale po strajku wytoczono kilku robotnikom proces karny o podpalenie (z zagrożeniem kary śmierci). Proces ten toczył się przed ławą przysięgłych w Samborze, Stryju i we Lwowie, a zakończył się wreszcie całkowitem uwolnieniem podsądnych.

Przyczynili się do tego znani adwokaci tow. dr. Marek i dr. Liebermann, późniejsi wybitni posłowie socjalistyczni.

Strajk był punktem wyjścia wspaniałego rozwoju organizacji zawodowej i partyjnej w tym Borysławiu, gdzie przed laty rządził zbrodniczy teror chciwych zysku, dzikich i nieokrzesanych wyzyskiwaczy.

szli praktykę warsztatową i szybową i to praktykę, polegającą nie na przypatrywaniu się pracy, lecz na wzięciu w niej bezpośredniego udziału: w warsztacie powinien przejść młody inżynier wszystkie stopnie pracy do tokarza, w szybie od trzeciaka do wiertacza i przynajmniej pół roku jako wiertacz pracować.

Praca ta da mu znakomity materjał do późniejszej organizacji pracy w swoim warsztacie, gdyż organizację tę będzie on opierał na dokładnej znajomości pracy jako takiej.

Obserwacja jest ważną pomocą przy analizie nieszczęśliwych wypadków. Podczas wojny zwrócono specjalnie uwagę na wypadki w lotnictwie. Badania Ottona Selza dały w tym kierunku bardzo ciekawe wyniki: oto na 100 wypadków 53 wypływały z nieodpowiedniego uzdolnienia lotnika lub jego chwilowej niedyspozycji.

Z powyższych badań wysnuł Selz wnioski co do zdolności, jakie są potrzebne lotnikom, a więc: odporność na roztargnienie, szybkość spostrzegania, przytomność umysłu, brak nerwowości, umiejętność oceniania odległości i t. d.

Bardzo ważnym czynnikiem przy analizie zawodów jest badanie doświadczalne, a mianowicie określenie, dlaczego praca została wykonana w dany sposób, a nie w inny i jakie czynniki na to wpłynęły. Analizę doświadczalną możemy przeprowadzić w dwóch kierunkach: jako analizę objektywną albo subjektywną.

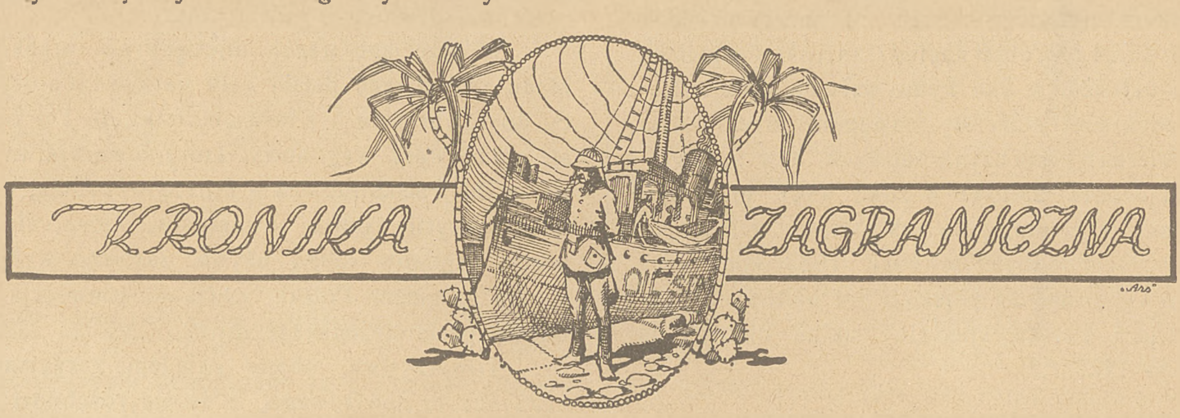
Analiza objektywna bada ruchy, które są potrzebne do wykonania danej czynności zawodowej. Badania te uskutecznia się za pomocą aparatu kinematograficznego, obracając go powoli, tak by każda składowa w ruchu przy danej czynności mogła być uchwycona.

Dla zanalizowania ruchu zastosowano też z dobrym skutkiem metodę Amerykanina Gilbretha, zwaną metodą cyklograficzną. Metoda ta polega na tem, że do ręki robotnika, wykonującego pewne czynności, przytwierdza się zapaloną lampkę elektryczną; podczas pracy lampka ta się przesuwa i zostawia ślad na kliszy.

Przy pomocy analizy objektywnej możemy ustalić te uzdolnienia subjektywne danego pracownika, które wchodzą w grę przy wykonaniu danej czynności.

Analiza subjektywna dąży do określenia uzdolnień lub funkcyj psychicznych, związanych z wykonaniem pewnej pracy. Analizę tę przeprowadza się w ten sposób, że porównujemy szereg dobrych robotników danego zawodu z szeregiem złych. Porównanie to robi się w pewnym określonym kierunku, to znaczy na podstawie pewnej szczególnej zdolności technicznej. Claparède przytacza następujący przykład podobnej analizy: wiemy, że praca maszynistki wymaga zdolności zapamiętania dyktowanych wyrazów. Bierze się więc cały szereg pracownic i żąda się od nich powtórzenia na pamięć jakiegoś przeczytanego długiego zdania. Im więcej osób wezmie się do badania, tem więcej będzie wykluczoną wszelka przypadkowość w wyniku.

Rozchodzi się teraz o skonstatowanie, czy zdolność pamięci jest potrzebna dla maszynistek. Bierzemy więc do naszych badań kilkadziesiąt osób, uznanych za dobre i tę samą liczbę złych; jeżeli np. na 25 maszynistek dobrych 20 dało wyniki badania pamięci wyżej średniej, a na tę samą ilość złych tylko 5, to możemy z tego wysnuć wniosek, że między zdolnością pamięci a zdolnością dobrego pisania na maszynie istnieje nierozerwalny związek. Dok. nast.



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe a międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

Układ w San Remo spotkał się z energiczną opozycją Stanów Zjednoczonych, które w tej mierze wymieniają liczne noty z rządem angielskim. W szczególności podnoszą Stany Zjednoczone w swej nocie z 26. listopada 1920, skierowanej do angielskiego ministra spraw zagranicznych, że układ w San Remo w odniesieniu do pól naftowych w Mezopotamji nie da się pogodzić z nowemi zasadami międzynarodowemi, które w pierwszym rzędzie nakazują uwzględniać interesy mieszkańców odnośnego kraju. W myśl artykułu 22. umowy o Lidze Narodów domagają się Stany Zjednoczone równego prawa dla wszystkich narodów, przyczem z naciskiem podnoszą, że Stany Zjednoczone, które uczestniczyły w wojnie światowej i przyczyniły się do jej szczęśliwego zakończenia, nie mogą być wy-

kluczone z korzystania z praw i przywilejów, które są wypływem układu pokojowego i mandatów, opierających się na tymże układzie pokojowym. Rząd angielski odpowiedział notą z 28. lutego 1921, w której stwierdza, że zgadza się w zupełności ze stanowiskiem rządu Stanów Zjednoczonych, że wszystkie narody są równouprawnione, atoli w odniesieniu do krajów mandatowych, do których należy również Mezopotamja z tem ograniczeniem, że do korzystania z odnośnych przywilejów, uprawnione są jedynie te państwa, które są członkami Ligi Narodów, podczas gdy Stany Zjednoczone nie przystąpiły do Ligi Narodów. Specjalnie zaś Mezopotamji — zdaniem rządu angielskiego — rozchodzi się w wypadku danym jedynie o wykonanie praw, nabytych jeszcze od rządu tureckiego przed wybuchem wojny światowej przez »Turkish Petroleum Co« z tą modyfikacią, że 20%-wy udział w tymże koncernie, należący poprzednio do kapitału niemieckiego, objął obecnie kapitał francuski.

Powyższa odpowiedź rządu angielskiego, opierająca się jedynie na pozorach natury folmalnej, miała na celu ukryć właściwy cel naftowego sojuszu angielsko-francuskiego, skierowanego właśnie przeciw naftowej potędze Stanów Zjednoczonych, a w pierwszym rzędzie przeciw jej najpotężniejszemu trustowi Standardowi.

Również i Rumunja sprzeciwiła się energicznie układowi z San Remo, zawartemu z jej ominięciem i w następstwie nie wydała rządowych terenów naftowych. Co do największego zaś w Rumunji towarzystwa naftowego »Steaua Romana«, które przed wojną należało do grupy banków niemieckich, nastąpiło wkońcu porozumienie w tym kierunku, że 51%-wy udział w tem towarzystwie objęła grupa rumuńska pod kierownictwem bukareszteńskiego banku »Marmarosch Blank & Co«., zaś po 24.5% objął kapitał francuski i angielski.

Objęte układem w San Remo pola naftowe w Rosji i w Mezopotamji stały się następnie przedmiotem dalszych konferencyj międzynarodowych, a w szczególności rosyjskie pola naftowe w roku 1922 przedmiotem konferencji w Genui, pola zaś naftowe w Mezopotamji przedmiotem odbytej w roku 1923 konferencji w Lozannie. Odnośnie do polskich pól naftowych podpisały Francja i Polska specjalny układ naftowy na dniu 6. lutego 1922 r.

Francusko-polski układ naftowy,

z 6. lutego 1922, jest po układzie w San Remo najbliższym naftowym układem międzypaństwowym. Układ francusko-polski przychodzi do skutku bez współudziału Anglji, która w odniesieniu do Małopolski wschodniej stoi wówczas jeszcze na stanowisku negatywnem, nieuznającem przynależności Małopolski wschodniej do Polski. Anglja jednak w międzyczasie usiłuje opanować wyłącznie dla siebie pola naftowe w Rosji, co na najbliższej międzynarodowej konferencji w Genui doprowadzi też do dyplomatycznego konfliktu francusko-angielskiego.

Układ francusko-polski [1]) zapewnia najdalej idące przywileje i uprawnienia francuskim firmom i przedsiębiorstwom, których listę rząd francuski zakomunikuje rządowi polskiemu, jako listę firm, uprawnionych do korzystania z układu. Późniejsze zmiany pierwotnej listy nastąpią jedynie po zgodnem porozumieniu się obu rządów.

Powyższe towarzystwa i przedsiębiorstwa uprawnione są do wywozu ropy i produktów naftowych. Rząd polski zastrzega sobie jednak prawo corocznego oznaczenia ilości ropy i produktów naftowych, potrzebnych dla wewnętrznego konsumu, w którym to wypadku wynikłe stąd ograniczenia należy tak stosować, aby równocześnie obciążały zarówno producentów, jak i rafinerów. O ileby rząd polski był zniewolonym do oznaczenia cen maksymalnych dla ilości ropy i produktów naftowych, przeznaczonych dla konsumu wewnętrznego, wówczas ceny te oznaczy się w ten sposób, aby zarówno producenci, jak i rafinerzy mieli zapewniony możliwie normalny zysk. Zwolnione atoli zostają te ilości ropy i produktów naftowych, przeznaczone dla wewnętrznego zapotrzebowania, których zużycie nie nastąpiło.

Cła wywozowe na ropę i produkty naftowe nie mogą wynosić więcej, jak 40% dyferencji pomiędzy ceną wywozową loco Drohobycz a ceną wewnętrzną, obliczoną wedle przecięcia ostatnich trzech miesięcy. Żadną jednak miarą cła wywozowe na ropę i produkty naftowe nie mogą przeszkadzać swobodnemu rozwojowi istniejących w Polsce przedsiębiorstw. Również nie wolno wprowadzać żadnych opłat, któreby ograniczały normalne zyski. Cła wywozowe będą opłacane w walucie polskiej, co mieć mogło jedynie na celu umożliwienie kapitałowi francuskiemu korzystania z postępującej wówczas stale dewaluacji marki polskiej.

W przeciągu trzech miesięcy po ratyfikowaniu układu zwróci rząd polski cały park wagonowy, należący do towarzystw i przedsiębiorstw, do których odnosi się układ. Park wagonowy, który towarzystwa te przywiozą do Polski lub też w Polsce wybudują, pozostanie do dyspozycji tychże towarzystw, które całego swego parku wagonów mogą używać zarówno w Polsce, jak i poza granicami Polski. Specjalna konwencja ureguluje bliższe postanowienia taryfowe.

Towarzystwa, objęte układem korzystają z wolnego obrotu dewizowego, o ile się rozchodzi o wypłatę dywidend i ustawowy zwrot kapitału, jakoteż o zapłatę towarów, zakupionych za granicą.

Pod względem podatków i danin publicznych, jakoteż obowiązku subskrypcji ewentualnej pożyczki przymusowej, będą towarzystwa i przedsiębiorstwa — objęte układem — korzystały z wszelkiego uprzywilejowania, które przyznanem zostanie jakiejkolwiek gałęzi wielkiego przemysłu w Polsce.

Celem ściągnięcia kapitału francuskiego do współpracy w polskim przemyśle naftowym i w uwzględnie-

[1]) Umowa francusko-polska, dotycząca przemysłu naftowego („Świt“ r. 1922 nr. 37/38).

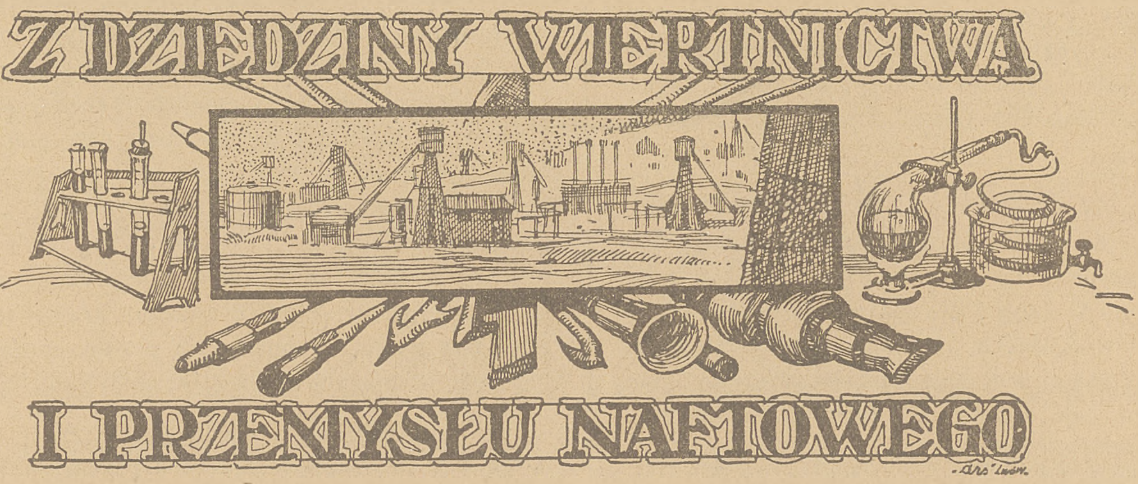
niu korzyści, przyznanych Polsce w rozmaitych układach ze strony rządu francuskiego, zwolni rząd polski od wzmiankowanych powyżej podatków i ewentualnych pożyczek przymusowych te kapitały—objętych układem—towarzystw i przedsiębiorstw, które w przyszłości inwestowane zostaną w przemysł naftowy.

Rząd polski uwzględni budowę i używanie rurociągów naftowych i gazowych, których koncesji zażądają towarzystwa i przedsiębiorstwa, objęte układem. Warunki tych koncesyj ustali się w porozumieniu z kompetentnem ministerstwem polskiem.

O ileby rząd polski miał stworzyć Radę Naftową, przez siebie mianowaną, na ten wypadek powoła do współudziału— objęte układem— towarzystwa i przedsiębiorstwa, stosownie do ich znaczenia.

Układ naftowy francusko-polski postanie w mocy przez cały czas trwania politycznego układu francusko-polskiego z 19. lutego 1921, jednakowoż co dziesięć lat nastąpi jego rewizja celem uwzględnienia nowych warunków przemysłu naftowego.

C. d. n.



Sprostowanie omyłek. Do artykułu inż. Wolfsthala p. t. »Dodatek do teorji wiercenia udarowego«, ogłoszonego w poprzednim numerze, zakradło się niestety kilka omyłek, które niniejszem prostujemy. I tak na stronie 9. w 6 wierszu prawej szpalty od dołu, zamiast... »celem ich jest bowiem umożliwienie« ma być... »celem ich jest bowiem jedynie umożliwienie«. Na stronie 10. w 9 wierszu lewej szpalty z góry, zamiast »a« — O ma być »a« = O. Na tej samej stronie i szpalcie w 2 wierszu z dołu zamiast... »o wiele mniejsza ilość, niesztywne...« ma być »...o wiele mniejsza ilość udarów, niesztywne...« Wreszcie na stronie 11. w 18 wierszu lewej szpalty z góry zamiast »... puszczą ...« ma być »...popuszczą...«

Emanuel Pilpel.

Handlowa organizacja naftowa w Rosji.

Nie jest nowem twierdzenie, że przemysł naftowy w ogólności ze względu na dzisiejszą technikę wojny jest przemysłem par excellence wojennym. O tem już całe tomy spisano, świadomość tego faktu dotarła do najszerszych warstw, a już najwięcej w Rosji pogląd ów jest rozpowszechniony. Znamienne w tej mierze są słowa, zawarte w pewnym artykule, zamieszczonym w »Urzędowym biuletynie naftowym« w Moskwie z dnia 1. marca 1923. Czytamy tam m. i.: »Następna wojna będzie wojną o naftę. Panowanie nad światem będzie zależało od panowania nad źródłami naftowemi«. Wprawdzie w dalszym ciągu artykułu stara się autor osłabić znaczenie powyższego zdania, utrzymując, że socjalistyczna republika sowjecka daleką jest od tendencyj imperjalistycznych i że dla Rosji przemysł naftowy, jako główny środek do ożywienia całego rosyjskiego przemysłu stanowi poprostu »konieczny chleb«, mimo to jednak każdy, choć trochę politycznie wyrobiony, z łatwością domyśli się właściwego sensu tych słów.

Pod tym kątem widzenia Rosja, otrząsnąwszy się z doktrynerskich artykułów wiary komunizmu wojennego, specjalnie w dziedzinie przemysłu naftowego wysila cały swój spryt i energię w kierunku wydatnego wzmożenia produkcji ropy. Najlepiej ilustrują ową dążność cyfry statystyczne, które — jakkolwiek musimy rozpatrywać cum grano salis — świadczą dobitnie o tem, że przemysł naftowy w Rosji dźwignął się z upadku i dąży w szybkiem tempie do rozkwitu.

Ogólny eksport rosyjskich towarów w r. 1913 wynosił 24.133.000 ton o łącznej wartości 1.520.113.000 rubli, w tem wynosiła cyfra eksportu nafty 3·8% (tj. 909.000 ton ropy) co do ilości, zaś co do wartości 3·2% (48.503.000 rubli). Powyższe daty oznaczają w stosunku do cyfr, osiągniętych parę lat wstecz, dość znaczną zniżkę, bo w latach 1900 — 1904 sama produkcja ropy w Rosji obejmowała rocznie około 1.100.000 wagonów. W latach wojny produkcja ropy w Rosji przemijająco wzrasta z powodu odkrycia nowych złóż ropnych, by potem w czasach przewrotu bolszewickiego w latach 1918 — 1921 skurczyć się do granic, nie wchodzących w żadną rachubę w stosunku do produkcji światowej.

Dopiero w r. 1923 następuje zasadniczy przełom. I tak wykazuje urzędowe zestawienie sowjeckie za czas od 1. października 1923 do 30. września 1924 produkcję w wysokości 580.000 wagonów ropy, a za ten sam

okres sprawozdawczy wywóz za granicę wynosił 70.000 wagonów produktów. To już oznacza w stosunku do lat ubiegłych wielki skok naprzód i nie trudno przepowiedzieć, że jeśli w dotychczasowem tempie postępować będą rezultaty wysiłków sowjeckich, to w roku gospodarczym 1927/8 produkcja ropy osiągnie cyfrę 480.000.000 pudów (61·05 pudów równa się 1 metrycznej tonnie), a eksport za granicę wyniesie 180.000.000 pudów czyli rekordowe cyfry przedwojenne zostaną grubo przekroczone.

Klijentela zagraniczna, ignorująca dotąd naftowy przemysł rosyjski, porzuca swoją dotychczasową niechęć i baczną rozpoczyna zwracać uwagę na rozwój stosunków w przemyśle naftowym w Rosji, a kapitały zagraniczne łącznie z amerykańskiemi torują sobie drogę do jego opanowania.

Również Polska, której wyrasta konkurent dla zbytu produktów na rynku europejskim, powinna pilnie śledzić kształtowanie się stosunków w rosyjskim przemyśle naftowym i dlatego nie od rzeczy będzie przedstawić poniżej w ogólnych przynajmniej zarysach obraz przemysłu naftowego w Rosji sowjeckiej ze szczególnem uwzględnieniem jego organizacji i techniki handlowej.

Dziwną i w wysokim stopniu uderzającą jest okoliczność, że formę, w jakiej obecnie w Rosji komunistycznej zorganizowanym jest przemysł naftowy, stanowią trusty. Innemi słowy mamy tutaj do czynienia z poradoksem, zasadzającem się na tem, że trust jako najwyższa i najdojrzalsza forma systemu koncentracji kapitałów, zrozumiała i naturalna w Ameryce, dociera do państwa, w którem ustrój komunistyczny zdawałby się przedewszystkiem wykluczać tę formę zrzeszania się kapitałów. Jestto właśnie jeden z owych paradoksów, które teoretycznie wydają się nie do pomyślenia, a którym kaprysy życia naprzekór wszelkim doktrynom nadają pełne prawo obywatelstwa.

Cały tedy rosyjski przemysł naftowy skupia się w trzech państwowych trustach, mających swą siedzibę w 3 największych ośrodkach przemysłu naftowego, a to: Baku, Groznyj i Emba. Największą organizacją, obejmującą przemysł naftowy na półwyspie Apszeron (Baku) jest Asneft, biorący swą nazwę od Aserbeidżanu, dalsze dwie organizacje nazwane są Grosneft i Embaneft.

Ogólne zasady, na których polega organizacja owych 3 trustów, sprecyzowane są w rozporządzeniu z 27. stycznia 1923 i wyrażają się w następujących trzech punktach:

1) Trust jest ścislejszym związkiem połączonych w tym celu przedsiębiorstw o własnej, samodzielnej gospodarczej jedności handlowej, ale z zastrzeżeniem ogólnej kontroli i nadzoru dla odnośnego organu państwowego.

2) Każdy trust dysponuje kapitałem, który dzieli się na zakładowy i obrotowy.

3) Trust jest osobą prawną.

Asneft należy do typu centralnych trustów i podlega wydziałowi górniczemu, istniejączmu w łonie Najwyższej Rady Gospodarczej w Moskwie. Trust prowadzi swoje interesy na własną odpowiedzialność, a państwo, jakkolwiek we wielu kierunkach przenika działalność trustów, nie odpowiada wcale za długi trustu. Własność trustu stanowią: kapitał zakładowy, do którego zalicza się szyby, zbiorniki, fabryki, rurociągi, środki transportowe i wszelkiego rodzaju budynki pomocnicze, oraz kapitał obrotowy, w skład którego wchodzą ropa i jej pochodne, pieniądze, papiery wartościowe i materjały. Ziemią i jej wnętrzem dysponuje trust tylko o tyle, o ile na to pozwala jego charakter jako posiadacza i użytkowcy, albowiem własność ziemi i tem samem możność jej pozbycia jest — jak wiadomo — w Rosji wykluczona. Pozatem mają trusty zapewnioną swobodę ruchów, a jedynie co do prawa handlu ropą i jej derywatami wyłaniają się pewne sporne kwestje, bliższego wymagające rozpatrzenia.

Rozporządzenie, powołujące do życia trusty, nie wspomina ani jednem słowem o prawie trustów do uprawiania handlu ropą, który wchodzi w zakres działania osobnej organizacji, a mianowicie »Wszechrosyjskiego Syndykatu Handlowego.«

Trusty produkują tylko, lecz nie sprzedają. Od syndykatu otrzymują trusty zwrot własnych kosztów produkcji, i to na podstawie jednolitej taryfy, jakkolwiek Groznyj, Baku i Emba posiadają zgoła odmienne warunki produkcji. Dopiero 26. maja 1922 — opublikowano na rozkaz Najwyższej Rady Gospodarczej w Moskwie wzorowy statut dla trustów, z którego wynika dopuszczenie trustów do handlu ropą i jej przetworami z tem jednak ograniczeniem, że stosownie do uchwał Rady dla Pracy i Obrony pewna część i to bardzo znaczna produkcji musi być odstąpioną po cenach własnej wytwórczości dla t. zw. »spożywców planowych«. Według ustanowionego z góry klucza wspomniana część wynosi 75% ogólnej wewnętrznej produkcji, a reszta 25% nie podlega żadnemu ograniczeniu. Z tych 75% produkcji przypada: na koleje 60%, na flotę 10%, 10—20% na strustowany przemysł rosyjski i 10% na przemysł wojenny.

Wskutek tego podziału produkcji wytworzyły się dwie kategorje cen: a) cena przymusowa, ustanowiona przez państwo i b) cena wolnego handlu— i w tem leży właśnie słabość organizacji handlowej, do czego dołącza się jeszcze okoliczność, że państwo stale spaźnia się z zapłatą kwot dłużnych z tytułu otrzymanych produktów. Dok. nast.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Przemysł i Handel Górnośląski

DWUTYGODNIK TEN POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM WYRÓŻNIA SIĘ Z POŚRÓD INNYCH PISM NIEZWYKLE BOGATĄ TREŚCIĄ, JAK RÓWNIEŻ ODPOWIADAJĄCĄ WSZELKIM WYMOGOM FORMĄ.

Dociera do wszystkich interesowanych kół gospodarczych, tak w Polsce, jak i zagranicą.

Wychodzi w dwu wydaniach: polskiem i niemieckiem.

Zeszyty okazowe i cenniki ogłoszeń wysyła bezpłatnie.

ADMINISTRACJA

w Katowicach, ul. Sobieskiego 11, Tel. 962.

GIESCHE

WĘGIEL, CYNK
BLACHA OŁOWIANA, OŁÓW, RURY OŁOWIANE
KADMIUM, KWAS SIARKOWY

Giesche Spółka Akcyjna

Katowice, Podgórna 4.

Drukarnia J. Lœwenkopfa, Drohobyczu, Rynek 22.

Wyrób pieczęci kauczukowych.

POLSKIE
KOPALNIE SKARBOWE
NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Spółka dzierżawna

*

SOCIÉTÉ FERMIERE DES MINES FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS EN HAUTE SILÉSIE

*

Królewska Huta

Rynek L. 9-15 Telefon 136-140.

Sprzedaż:

Węgla, Koksu, Brykietów

z kopalń: Król, Bielszowice, Knurów.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.